

Tomasz Palmirski

"Fundacje i stowarzyszenia : prawo i praktyka", Dorota Bugajna-Sporczyk [et al.], Warszawa 2005 : [recenzja]

Zeszyty Prawnicze 8/1, 377-397

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

oraz romanistycznej (niemieckiej) tradycji prawnej. Na tym tle swoje miejsce znajduje także dogmatyka prawa, co w rezultacie daje wielostronny i plastyczny obraz omawianej problematyki, ujawniającej w takim przedstawieniu coraz to nowe aspekty badawcze. Napisana znanym ze swej hermetyczności językiem teorii prawa nie jest lekturą łatwą i szkicowy przegląd treści nie jest w stanie oddać bogactwa myśli, subtelności naukowego dyskursu, mistrzostwa metody i godnej podziwu erudycji Autora. Należy więc wszystkich zainteresowanych zachęcić z całym przekonaniem do starannej lektury z niewątpliwym pożytkiem naukowym i intelektualnym dla czytelnika.

Marek Kuryłowicz*

DOROTA BUGAJNA-SPORCZYK, EWA DZBEŃSKA, IZABELLA
JANSON, MARIA SZTEKIER-ŁABUSZEWSKA, *Fundacje
i stowarzyszenia. Prawo i praktyka*, Wydawnictwo Zrzeszenia
Prawników Polskich, Warszawa 2005, ss. 527

Recenzowana książka jest jedną z kilku, opublikowanych w ostatnim czasie prac, mających za zadanie ułatwienie zakładania fundacji i stowarzyszeń.

Publikacja składa się z dwóch zasadniczych części. Ich Autorami są praktycy, sędziowie orzekający zarówno w sądach powszechnych, jak i w sądownictwie administracyjnym. I tak, D. Bugajna-Sporczyk (sędzia Sądu Rejonowego, XIX Wydziału Gospodarczego Krajowego Rejestru Sądowego) oraz I. Janson (sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie) opracowały część pierwszą (s. 11-406) poświęconą fundacjom, natomiast Ewa Dzbeńska (sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego) oraz M. Sztekier-Łabuszewska

* Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

(sędzia Sądu Okręgowego Warszawa-Praga) część drugą (s. 407-527) dotyczącą stowarzyszeń.

Na rozdział I części pierwszej (s. 13-53) składają się podstawowe zagadnienia związane z ustanowieniem fundacji. Rozpoczyna go próba udzielenia odpowiedzi na podstawowe pytanie, a mianowicie, czym jest fundacja. Następnie omówione zostały czynniki odróżniające ją od podmiotów gospodarczych oraz jednostek organizacyjnych, których podstawą jest członkostwo a także cele, dla których zakłada się fundację. I w końcu, kto może ustanowić fundację, w jaki sposób i w jakim celu. Lektura tej części pracy wskazuje na to, że została ona oparta na solidnych podstawach, a dostrzeżone przeze mnie braki mają charakter drugorzędny. I tak, charakteryzując pojęcie fundacji można było wspomnieć o jej początkach sięgających prawa rzymskiego, natomiast rozważania dotyczące okresu międzywojennego poprzedzić krótką informacją na temat funkcjonowania tego typu podmiotów w I Rzeczypospolitej (na ziemiach polskich fundacje pojawiły się bowiem już w XII-XIII w.) i pod zaborami. Pamiętać także należy, że dekret o zniesieniu fundacji (Dz.U. Nr 25, poz. 172 ze zm.) został wydany 24 kwietnia 1952 r. a nie jak podają Autorzy 22 maja 1952 r. Ta druga data dotyczy chwili, z którą majątek zniesionych fundacji przeszedł na własność Skarbu Państwa. Można było również w tym miejscu dodać, że działaniem wspomnianego dekretu objęte zostały tylko fundacje, które w chwili jego wejścia w życie były już zarejestrowane, a więc istniejące jako osoby prawne. W postanowieniu z dnia 7 stycznia 1997 r., I CKN 16/96 (niepublikowane) Sąd Najwyższy uznał bowiem, że przepisy dekretu o zniesieniu fundacji nie uchyliły skuteczności aktu powołania fundacji, która do czasu wejścia ich w życie nie uzyskała jeszcze osobowości prawnej. W części poświęconej temu, kto może ustanowić fundację należało, moim zdaniem, przedstawić również argumenty zwolenników ustanowienia fundacji przez osoby nie mające pełnej zdolności do czynności prawnych. Kwestia ta jest bowiem sporna w doktrynie (Autorzy stoją na stanowisku, że do ustanowienia fundacji niezbędna jest pełna zdolność do czynności prawnych). Ponieważ w ustawie o fundacjach nie określono, które osoby prawne mogą ustanawiać fundacje, należy przyjąć że ewentualne ograniczenia w tej materii mogą wynikać jedynie z przepisów re-

gulujących ustrój prawny danej osoby lub jej aktu wewnętrznego. Stąd rozważania w części 5.2. rozdziału I, gdzie poruszana jest odnośna tematyka można było uzupełnić o stwierdzenie, że przepisy regulujące ustrój danej osoby prawnej mogą przewidywać, iż utworzenie fundacji musi być poprzedzone uchwałą odpowiedniego organu tej osoby lub decyzją osoby trzeciej, która opiniuje lub wyraża zgodę na utworzenie fundacji. Między innymi, stosownie do art. 12 pkt 8 ppkt f ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (tekst jedn. Dz.U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1592 ze zm.) do wyłącznej właściwości rady powiatu należy również podejmowanie uchwał w sprawach tworzenia i przystępowania do fundacji oraz ich rozwiązywania. Obowiązek podjęcia stosownej uchwały, zezwalającej na ustanowienie fundacji może również wynikać z aktu wewnętrznego (statut, umowa spółki) danej osoby prawnej, chcącej powołać do życia fundację. Pisząc o sposobach ustanawiania fundacji, należało wspomnieć o możliwości powołania jej do życia za pomocą aktu sporządzonego przed konsulem (zob. art. 19 ust. 4 i 5 ustawy z dnia 13 lutego 1984 r. o funkcjach konsulów Rzeczypospolitej Polskiej [tekst jedn. Dz.U. z 2002 r. Nr 215, poz. 1823 ze zm.]). Również akt notarialny sporządzony za granicą wywołuje te same skutki co akt sporządzony w Polsce pod warunkiem, że został zalegalizowany przez polskiego konsula (zob. art. 21 cyt. ustawy). Nie do końca jasne są wywody poświęcone możliwości powołania przez fundatora fundacji pod warunkiem zawieszającym. Raz bowiem (zresztą słusznie) dopuszcza się taką możliwość (s. 39), innym razem (s. 40) stwierdza się kategorycznie, że nie jest to możliwe. Pisząc o celach, dla jakich powołuje się fundację, nie wydaje mi się słuszne stwierdzenie (s. 48), jakoby istniał wymóg rozgraniczenia w akcie ustanowienia fundacji składników majątkowych na cele i na działalność gospodarczą. W postanowieniu z dnia 9 kwietnia 2003 r., I CKN 281/01 («OSNC» 2004 nr 7-8, poz. 111) Sąd Najwyższy uznał, że z art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach (tekst jedn. Dz.U. z 1991 r. Nr 46, poz. 203 ze zm.) nie wynika, aby fundator w oświadczeniu o ustanowieniu fundacji, wskazując składniki stanowiące fundusz założycielski, miał obowiązek odrębnego oznaczenia wartości środków majątkowych przeznaczonych na prowadzenie działalności gospodarczej, jeżeli fundacja zamierza ją podjąć w chwili usta-

nowienia (zob. też postanowienie SN z dnia 14 marca 1997 r., I CKN 78/97 [niepublikowane]). Resumując, powołany przepis w powiązaniu z art. 5 ust. 5 cyt. ustawy daje jedynie podstawę do wniosku, że wartość majątku początkowego, jeżeli fundacja zamierza od razu prowadzić działalność gospodarczą, musi być wyższa niż 1000 zł. Należało również dodać, że tak jak na ustanowienie fundacji, tak i na przeznaczenie majątku mającego stanowić fundusz założycielski fundacji w pewnych przypadkach konieczna będzie zgoda innych podmiotów. Na przykład, gdy oświadczenie woli składa jeden z małżonków, a majątek przeznaczony na realizację celów fundacji jest objęty małżeńską wspólnością ustawową lub umowną wspólnością majątkową, drugi małżonek powinien wyrazić zgodę na dokonanie aktu ustanowienia fundacji (zob. art. 31 i n. ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U. z 1964 r. Nr 9, poz. 59 ze zm. [cyt. dalej k.r.o.]). Zgoda powinna być wyrażona w formie aktu notarialnego (art. 3 ust. 1 ustawy o fundacjach w zw. z art. 63 § 2 k.c.). Akt fundacyjny dokonany bez tej zgody jest nieważny (art. 37 § 4 k.r.o.). Wymóg uzyskania odpowiedniej zgody może też wynikać z postanowień aktu wewnętrznego (statutu) [zob. art. 220 i 384 § 1 ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych, Dz.U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.].

Rozdział II (s. 55-83) poświęcony jest w całości tematyce związanej ze statutem fundacji. Prócz obligatoryjnych jego składników wymienionych w art. 5 ustawy o fundacjach, omówione zostały również inne zagadnienia związane z treścią statutu. Między innymi, zawarto tamże wskazówki dotyczące tworzenia statutu fundacji, która chce uzyskać status organizacji pożytku publicznego. Szeroko omówiona została również problematyka, dotycząca działalności gospodarczej fundacji i związanych z nią zapisów statutowych. Również i tutaj moje zastrzeżenia mają charakter dyskusyjny. I tak na s. 57 i 63 napisano, że statut stanowi rozwinięcie i doprecyzowanie aktu fundacyjnego, szczególnie jeśli chodzi o działalność statutową, na którą składają się cele oraz sposoby ich realizacji. Natomiast na s. 62 i 71, że cele określone w akcie fundacyjnym przez fundatora winny następnie być powtórzone dosłownie w statucie fundacji. Wydaje się, że słuszniejszy jest pierwszy z zacytowanych poglądów. Pisząc o nazwie funda-

cji pominięto milczeniem kwestię możliwości dokonywania jej skrótu. Moim zdaniem, brak odnośnych przepisów zabraniających dokonywania skrótu nazwy w ustawie o fundacjach przemawia za możliwością posługiwania się nim w obrocie. Przy czy zawsze należy mieć na uwadze fakt, że zbyt daleko idące skracanie nazwy może utrudnić innym podmiotom identyfikację danej fundacji w obrocie. Ponieważ w nazwie fundacji mogą również znajdować się elementy osobowe, należało dodać, że nie może ona naruszać dóbr osobistych innych osób (zob. na przykład art. 1 ustawy z dnia 3 lutego 2001r. o ochronie dziedzictwa Fryderyka Chopina [Dz.U. Nr 16, poz. 168]). Można tam było także również wspomnieć o możliwości posługiwania się przez fundacje własnym logo (zob. wyrok NSA z 14 lutego 2001 r., SA/Sz 1349/99, «Lex» nr 49257). Piszząc o skutkach, jakie wiążą się z określeniem siedziby fundacji należało, moim zdaniem, wspomnieć także, że ma ona oznaczenie – między innymi – dla określenia właściwego starosty, jako drugiego obligatoryjnego organu nadzoru (dawniej właściwy wojewoda). Wskazanie siedziby przesądza też o miejscu spełnienia świadczenia w sytuacji określonej w art. 454 § 1 k.c. Nie wydaje się natomiast słusznym stwierdzenie, jakoby w przypadku organizacji pożytku publicznego, statut winien był wyraźnie określać formy odpłatnej i nieodpłatnej działalności prowadzonej przez podmiot (s. 63, por. też s. 231), a także to, do kogo i na jakich zasadach fundacja kieruje działalność odpłatną, a kto i na jakich zasadach ma korzystać z działalności nieodpłatnej (s. 64). Takich wymogów nie wprowadza bowiem ani ustawa o fundacjach ani ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. Nr 96, poz. 873 ze zm. [cyt. dalej ustawa o d.p.p.w.]). Można było również, omawiając zagadnienia związane z zarządem, odesłać Czytelnika do przepisów szczegółowych, wprowadzających zakaz członkostwa w zarządzie fundacji prowadzącej działalność gospodarczą określonym grupom osób (por. na przykład art. 86 § 3 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. prawo o ustroju sądów powszechnych [Dz.U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.]). Charakteryzując radę nadzorczą i komisję rewizyjną jako fakultatywne organy fundacji należało, moim zdaniem, uwypuklić różnice pomiędzy organem nadzoru i kontroli. Jest to istotne dla prawidłowego

określenia kompetencji tych organów w statucie. Pamiętać również należy, że w Rejestrze Sądowym ujawnieni zostają tylko członkowie organu mającego kompetencje nadzorcze (por. § 100 pkt 2 rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 2000 r. w sprawie szczegółowego sposobu prowadzenia rejestrów wchodzących w skład Krajowego Rejestru Sądowego oraz szczegółowej treści wpisów w tych rejestrach [Dz. U. Nr 117, poz. 1237 ze zm.]). Nie wydaje mi się również słuszne stwierdzenie, jakoby zmiana celów fundacji (o ile oczywiście statut taką możliwość przewiduje) winna odpowiadać pierwotnemu zamiarowi fundatora. Stąd, według Autorów, niedopuszczalną byłaby zmiana, zgodnie z którą fundacja mając na celu pomoc najuboższym, po zmianie statutu zamierzałaby ochraniać zabytki (s. 72,73). Moim zdaniem, powyższe jest nie do utrzymania, chyba że zabieg taki stanowi obojętne wyrażenie woli fundatora, wyrażonej na przykład w pierwotnym statucie fundacji, który nie zawierał zapisów o możliwości zmiany celów fundacji albo wręcz taką możliwość wykluczał.

Rozdział III (s. 82-128) recenzowanej pracy dotyczy problematyki związanej z rejestracją fundacji. Rozpoczyna go krótka charakterystyka postępowania rejestrowego i samego rejestru fundacji, stanowiącego część Krajowego Rejestru Sądowego. Następnie omówione zostały właściwość sądu i tryb postępowania, jego podmioty oraz przebieg postępowania o wpis fundacji do rejestru. Dokonane przedstawienie oparte jest na solidnych podstawach. Niemniej i tutaj nasuwają się pewne uwagi. I tak, pisząc o regulacji zawartej w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jedn. Dz.U. z 2001 r. Nr 17, poz. 209 ze zm. [cyt. dalej ustawa o k.r.s.]), zgodnie z którą akta rejestrowe fundacji, która prowadzi działalność gospodarczą, są dostępne dla każdego kto tego zażąda (s. 89), można było wspomnieć o wyjątku od tej zasady zawartym w ust. 4 cyt. przepisu. Stanowi on, że dokumenty będące podstawą wpisów w dziale 4 rejestru przedsiębiorców, które zostały wykreślone na podstawie art. 46 ustawy o k.r.s. wyłącza się z akt rejestrowych przedsiębiorcy i składa w prowadzonym oddzielnie zbiorze dokumentów, który jest dostępny jedynie dla przedsiębiorcy wpisanego w tym rejestrze oraz wierzyciela, na którego wniosek nastąpiło wykreślenie wpisu. Wydaje się rów-

niez, że właściwą podstawą sprostowania nieprawidłowego wpisu, który nastąpił wskutek oczywistej omyłki sądu jest art. 12 ust. 2 ustawy o k.r.s. a nie art. 350 k.p.c. Znajduje to uzasadnienie w literalnym brzmieniu pierwszego z cytowanych przepisów oraz wzajemnej relacji wspomnianych wyżej ustaw. Moim zdaniem, w pierwszej kolejności stosuje się przepisy ustawy o k.r.s., a dopiero gdy brak tamże odnośnych regulacji, w grę mogą wchodzić te zawarte w k.p.c. (podobna relacja zachodzi pomiędzy art. 130 k.p.c. a art. 19 ust. 3 ustawy o k.r.s.). Wniosek taki wynika wprost z treści art. 7 ustawy o k.r.s. Odwrotną hierarchię przepisów regulujących postępowanie rejestrowe zdają się natomiast przyjmować Autorzy (zob. s. 93,94). Nie mogę się natomiast zgodzić ze stwierdzeniem, że fakt posiadania statusu organizacji pożytku publicznego przez fundację nie będącą przedsiębiorcą, nie obliguje jej do zgłaszania do rejestru sprawozdań finansowych (s. 91). Jest prawdą, że brak w tej materii odnośnych przepisów prawa materialnego nakazujących takie postępowanie. Stosownie bowiem do art. 80 ust. 3 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (tekst jedn. Dz.U. z 2002 r. Nr 76, poz. 694 ze zm.), w przypadku jednostek nie będących spółkami handlowymi, jeżeli nie prowadzą one działalności gospodarczej, nie stosuje się przepisów rozdziału 6 i 7 wspomnianej ustawy. A zatem i art. 69, który nakazuje kierownikowi danej jednostki składać we właściwym sądzie rejestrowym roczne sprawozdanie finansowe. Moim zdaniem jednak, brak przepisów prawa materialnego nie może być tutaj argumentem, skoro istnieją odnośne normy formalnoprawne, a to § 119 pkt 2 ppkt a rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 2000 r. w sprawie szczegółowego sposobu prowadzenia rejestrów wchodzących w skład Krajowego Rejestru Sądowego oraz szczegółowej treści wpisów w tych rejestrach, wydanego na podstawie delegacji zawartej w art. 54 ustawy o k.r.s. Nie wydaje się również słuszne stwierdzenie, jakoby niemożliwość doręczenia postanowienia (brakowego) na adres wskazany jako adres siedziby podmiotu skutkowało zawieszeniem postępowania, zaś analogiczna sytuacja w przypadku orzeczenia końcowego – koniecznością ustanowienia kuratora do doręczeń (s. 107). Moim zdaniem, wymienione przypadki uzasadniają przyjęcie skutku doręczenia na zasadzie

art. 136 § 2 k.p.c. (*nota bene* przepis ten wspomniano jako jedną z podstaw zawieszenia postępowania w pierwszym z wymienionych wyżej przypadków!). Nieprawdziwe jest stwierdzenie, jakoby z wnioskiem o wpis do rejestru przedsiębiorców wiązała się konieczność złożenia formularza KRS-W9 (s. 107), w którym ujawnić należy, między innymi, przedmiot działalności fundacji (s. 108). Jest on bowiem właściwy tylko wówczas, gdy podmiot wpisany do rejestru fundacji wnosi w kolejnym wniosku o wpisanie go również do rejestru przedsiębiorców (tak słusznie na s. 119). Przy pierwszym wpisie wystarczy zakreślić właściwy kwadrat wyboru w polu 7 formularza KRS-W20. Natomiast przedmiot działalności gospodarczej, jaką zamierza prowadzić fundacja, ujawnia się na formularzach KRS-WM (również jeżeli wniosek o wpis do rejestru przedsiębiorców jest składany przez fundację wpisaną już do rejestru [kolejny wpis]). Nie wydaje się również uzasadnione stwierdzenie, jakoby zwrot wniosku (na zasadzie art. 19 ust. 3 ustawy o k.r.s.) miał miejsce także w przypadku wpisania w stosowne rubryki formularza wniosku (załączników) danych ewidentnie błędnych (na przykład w polu *sposób reprezentacji* – „określony w statucie”) [s. 108]. Stoję bowiem na stanowisku, że wniosek jest nieprawidłowo wypełniony tylko wówczas, jeżeli składające się na niego pola nie zostały wykreślone albo wypełnione treścią. Praktyką godną polecenia w takim przypadku (również w przypadku wykreślenia pól, których wypełnienie jest obligatoryjne, na przykład pola w którym ujawnia się numer PESEL członków organów) jest dokonanie poprawek przez sąd na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach i wpisanie do rejestru poprawnych danych. Pisząc, że wnioski o wpis do rejestru składane są na urzędowych formularzach (s. 106), można było (zważywszy na adresatów recenzowanej książki) wspomnieć o regulacji zawartej w art. 19 ust. 2a ustawy o k.r.s., który dopuszcza składanie wniosków również na formularzach stanowiących wydruki komputerowe lub będących kserokopiami formularzy urzędowych (zob. również nieprawdziwą tezę 23 komentarza do art. 9 [s. 257]). Moim zdaniem, stwierdzenie jakoby złożenie pełnomocnictwa procesowego ogólnego, obejmującego wszelkie sprawy rejestrowe przy pierwszej sprawie rejestrowej i pozostawienie go w aktach fundacji nie zwalniało z obowiązku zło-

żenia go powtórnie przy okazji kolejnych wniosków rejestrowych (s. 109), jest zbyt daleko idące. Jest prawdą, że art. 89 § 1 k.p.c. stanowi, że pełnomocnik zobowiązany jest złożyć dokument pełnomocnictwa przy każdej pierwszej czynności procesowej. Pamiętać jednak należy, iż akta rejestrowe stanowią swojego rodzaju nierozzerwalną całość i stąd wydaje się, że wystarczającym będzie wskazanie przez pełnomocnika, do sygnatury jakiej sprawy zostało złożone pełnomocnictwo na które się powołuje, zamiast składać kolejne jego kopie przy każdym wniosku. Pisząc o działaniu przez pełnomocnika należało, moim zdaniem, wspomnieć o przymusie adwokacko-radcowskim w postępowaniu związanym ze złożeniem kasacji. Przymus ten dotyczy bowiem nie tylko postępowania przed Sądem Najwyższym ale również czynności związanych z postępowaniem kasacyjnym, podejmowanych przed sądem niższej instancji. Stwierdzenie, że do wniosku o wpis fundacji do rejestru przedsiębiorców należy również dołączyć wzory podpisów członków zarządu, uwierzytelnione notarialnie lub sądownie (s. 112), można było uzupełnić o informację, że to ostatnie oznacza złożenie podpisu przed sędzią lub uprawnionym pracownikiem jakiegokolwiek sądu (a więc niekoniecznie rejestrowego) [por. też s. 116]. Wspominając o tym, że sprawozdanie finansowe składane do akt rejestrowych winno być podpisane przez wszystkich członków zarządu (s. 121) należało dodać, że obowiązek taki spoczywa również na osobie, która je sporządziła (art. 69 ustawy o rachunkowości).

W rozdziale IV (s. 129-143) omówiona została problematyka związana z nierejestrowymi postępowaniami sądowymi, wynikającymi z działalności fundacji. Kolejno zostały omówione sprawy o orzeczenie zgodności działania fundacji z prawem, statutem lub celem fundacji, o uchylenie uchwały zarządu, zawieszenie członków tego organu i wyznaczenie zarządcy przymusowego i w końcu o likwidację podmiotu na wniosek organu nadzoru w przypadkach przewidzianych w art. 15 ust. 2 ustawy o fundacjach. Lektura tej części pracy uzasadnia stwierdzenie, że jest to najlepsza jej część. Autorzy cytują różne poglądy doktryny. Swoje wywody opierają również na odnośnym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Budzić może zastrzeżenie jedynie stwierdzenie (s. 139) o ujawnianiu w rejestrze faktu zawieszenia

członka Zarządu. Takiego rodzaju wpisu nie przewiduje bowiem dla fundacji (nawet będącej przedsiębiorcą) cytowane wyżej rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 2000 r. w sprawie szczegółowego sposobu prowadzenia rejestrów wchodzących w skład Krajowego Rejestru Sądowego oraz szczegółowej treści wpisów w tych rejestrach. Natomiast pisząc o likwidacji fundacji przez sąd, można było krótko opisać czynności, które poza złożeniem stosownych wniosków na formularzach, winni podjąć likwidatorzy w celu wykreślenia podmiotu z rejestru.

Kolejny rozdział (s. 145-161) dotyczy opłat i podatków, jakie winna uiszczać fundacja oraz ulg i zwolnień, których jest ona beneficjentem, także tych wynikających z posiadania przez nią statusu organizacji pożytku publicznego. Również i ta część recenzowanej książki została opracowana w sposób w zasadzie wyczerpujący poruszając tamże problematykę. Pamiętać jedynie należy, iż w chwili obecnej nieaktualne są już rozważania dotyczące zwolnień z opłat notarialnych za sporządzenie aktu powołania fundacji i z opłat sądowych w sprawach o wpis fundacji do Krajowego Rejestru Sądowego (s. 145-148). Mówiący o tym art. 8 ustawy o fundacjach został bowiem uchylony z dniem 2 marca 2006 r. przez art. 128 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.).

Rozdział VI (s. 163-200) zatytułowany został ogólnie *Działalność fundacji*. Zawarte w nim rozważania (stanowiące po części podsumowanie dotychczasowych wywodów) poprzedza krótkie zestawienie statystyczne sporządzone w oparciu o raport Stowarzyszenia Klon/Jawor z 2002 r., świadczące o tym, jaką rolę spełniają w Polsce organizacje pozarządowe i jak można tę działalność ocenić. Na końcu rozdziału wskazano natomiast na najczęściej spotykane nieprawidłowości w działalności fundacji. Istotne *novum* stanowią w rozdziale VI ustępy poświęcone: obowiązkowi składania przez fundację sprawozdań finansowych (s. 172-179), nadzorowi nad działalnością fundacji (s. 186-193), fundacjom kościelnym (s. 194-195), możliwości tworzenia przedstawicielstw fundacji zagranicznych na terenie Polski (s. 195-198). I tu mam również pewne drobne uwagi. Przede wszystkim nie wydaje się słusznym zbyt ogólnikowe stwierdzenie, jakoby

nazwa organu reprezentacji była z punktu widzenia ustawy o fundacjach obojętna, byle nie wprowadzała w błąd (s. 168). Moim zdaniem, w nazwie tego organu musi bowiem znajdować się zawsze słowo *zarząd* (co wynika z literalnego brzmienia między innymi art. 5 ust. 1 i art. 10 wspomnianej wyżej ustawy). Natomiast w części poświęconej przedstawicielstwom fundacji zagranicznych należało wyraźnie podkreślić, że stosownie do art. 19 ust. 1 ustawy o fundacjach, o zaliczeniu danego podmiotu do fundacji zagranicznych przesądza jego siedziba, a nie obywatelstwo fundatora.

W rozdziale VII (s. 201-238) zostały omówione w sposób wyczerpujący i przejrzysty zagadnienia związane ze stosowaniem przepisów ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, oraz z sądową rejestracją podmiotów ubiegających się o status organizacji pożytku publicznego. Podkreślić należy, że rozważania Autorów zawarte w tej części recenzowanej pracy nie koncentrują się wyłącznie na podmiotach zorganizowanych w formie prawnej fundacji. Takie całościowe ujęcie odnośnej problematyki należy ocenić pozytywnie, zwłaszcza jeżeli zważy się, że w części drugiej opracowania, poświęconej stowarzyszeniom nie została ona nawet zasygnalizowana. Lektura tej części książki skłania do wniosku, że założone cele udało się Autorom w zasadzie zrealizować. Niemniej, niektóre stwierdzenia tam zawarte wydają się być dyskusyjne. I tak, przedmiot działalności noszącej znamiona pożytku publicznego ujawniany w składanym formularzu KRS-W-OPP (KRS-Z-OPP), moim zdaniem, winien być określony maksymalnie szczegółowo i w sposób odpowiadający aktualnie prowadzonej przez podmiot działalności a nie, jak chcą tego Autorzy, odpowiadać treścią zapisom statutowym dotyczącym przedmiotu działalności, czyli celom i sposobom ich realizacji (s. 230). Stąd nie wydaje się również konieczne, aby podmiot ubiegający się o status organizacji pożytku publicznego ujawniał we wspomnianych wyżej formularzach wszystkie przedmioty swojej działalności statutowej (s. 230), a tylko te, które w chwili składania wniosku prowadzi. Moim zdaniem, nie jest także konieczne wprowadzenie do statutu rozgraniczenia na działalność prowadzoną w formie odpłatnej i nieodpłatnej, albowiem fakt ten wynika z dokumentów potwierdzających prowadzenie działalności pożytk-

ku publicznego, które wraz z wnioskiem o wpis stosownej informacji winien jest złożyć wnioskodawca (zazwyczaj będzie to sprawozdanie z merytorycznej działalności podmiotu). Natomiast według Autorów obowiązek taki wynika z art. 6-8 ustawy o d.p.p.w. (s. 231), z czym nie sposób się jednak zgodzić. Za przejaw zbyt daleko idącego rygoryzmu należy natomiast uznać wymóg podpisania przez cały zarząd oświadczenia o spełnieniu przez członków organu kontroli lub nadzoru warunków przewidzianych w art. 20 pkt 6 ppkt a-c ustawy o d.p.p.w. (*nota bene* Autorzy wskazując, co powinno zawierać owo oświadczenie, zapomnieli o ppkt c cyt. przepisu). Wydaje się, że wystarczające będzie w takim przypadku oświadczenie podpisane zgodnie z zasadą reprezentacji podmiotu. Nadto, zawarcie odnośnych zapisów ustawy w statucie (lub innym akcie wewnętrznym) zwalnia, moim zdaniem, wnioskodawcę od składania takiego oświadczenia w przypadku, gdy wyboru organu kontroli lub nadzoru dokonano po wprowadzeniu tychże zapisów do statutu (innego aktu wewnętrznego). Można było również zwrócić Czytelnikowi uwagę, pisząc o zakazach wymienionych w art. 20 pkt 7 ustawy o d.p.p.w., a które muszą znaleźć się w statucie (innym akcie wewnętrznym) podmiotu ubiegającego się o status organizacji pożytku publicznego, na częsty błąd, jakim jest zmiana brzmienia końcowej części ppkt d cyt. przepisu, a to zastępowanie zwrotu *oraz ich osób bliskich* wyrażeniem *oraz ich osoby bliskie* (*nota bene* tego błędu nie uniknęli również Autorzy [por. § 49 statutu, s. 298]). Zamieszczenie tak sformułowanego zapisu powoduje istotną zmianę znaczenia treści wymaganej przez ustawodawcę. Spod zakazu, o którym mowa we wspomnianym wyżej przepisie, zostają bowiem w ten sposób wyłączone osoby bliskie w stosunku do członków organizacji, członków organów organizacji lub pracowników organizacji, które działają jako osoby fizyczne, niezwiązane z tą organizacją. Resumując, najprostszą i zarazem najskuteczniejszą metodą w opisanym wyżej przypadku jest dosłowne powtórzenie treści regulacji zawartych w art. 20 pkt 7 ustawy o d.p.p.w., pamiętając zarazem, iż niektóre z nich należy jednakże dostosować do formy prawnej prowadzonej działalności. Tytułem przykładu: fundacji nie będzie dotyczył zakaz udzielania pożyczek w stosunku do jej członków (art. 20

pkt 7 ppkt a ustawy o d.p.p.w.), albowiem fundacja jest masą majątkową wyposażoną w osobowość prawną, a nie osobą prawną o charakterze korporacyjnym.

Rozdział VIII (s. 239-271) stanowi skrócony komentarz do ustawy o fundacjach. Jest on zbudowany w sposób klasyczny i typowy. Podobnie jak rozdział VI (por. wyżej), stanowi on syntetyczne zestawienie problematyki, będącej tematem rozważań zawartych we wcześniejszych rozdziałach. Moim zdaniem, niektóre z tez składających się na komentarz do poszczególnych przepisów są jednak zbyt lakoniczne. Na przykład w tezie 1 komentarza do art. 13 stwierdzono, że właściwym rzeczowo w sprawie o uchylenie uchwały zarządu fundacji będzie sąd okręgowy, podczas gdy na s. 135 (słusznie) podkreślono, że w zależności od przedmiotu uchwały (sprawy majątkowe, niemajątkowe) właściwym mogą być zarówno sąd rejonowy jak i sąd okręgowy (orzekające w procesie na zasadzie art. 13 k.p.c.). Podobnie w przypadku stwierdzenia, jakoby likwidacja fundacji ograniczała się wyłącznie do dwóch etapów, a to wpisania otwarcia likwidacji do rejestru i jej wykreślenia z rejestru (zob. teza 5 i 6 komentarza do art. 15). Zresztą sami Autorzy stwierdzają (s. 121), że nie ma możliwości wykreślenia fundacji bez uprzedniego przeprowadzenia likwidacji w sposób wskazany w statucie (szerzej o czynnościach podejmowanych w toku postępowania likwidacyjnego, innych niż złożenie stosownych wniosków do sądu, jest mowa na s. 121). Mając powyższe na uwadze wydaje się, że byłoby celowym dodanie do każdego komentarza dodatkowej (ostatniej) tezy, zawierającej odesłanie do tej części książki, w której szerzej omawiana jest odnośna problematyka. Zważyć należy, że w komentarzu zawarte zostały również pewne nowe stwierdzenia. Na przykład, w tezie 8 komentarza do art. 5 Autorzy zalecają, by zarząd był organem kolegialnym, nie podając zarazem jakiegokolwiek uzasadnienia dla takiego poglądu. Pewne nowe stwierdzenia zawiera również teza 23 do art. 9, gdzie mowa o tym, że formularze wniosków nie mogą być składane w kserokopiach, co jednak nie jest prawdą (zob. wyżej s. 384, 385). Z kolei w tezie 6 komentarza do art. 11 Autorzy stwierdzają, że uchwała o zmianie statutu winna zostać złożona w 2 lub 3 egzemplarzach (w zależności od ilości organów

sprawujących nadzór nad daną fundacją) zaś protokół, z którego wynika sposób jej podjęcia - w jednym. Moim zdaniem, trzeba się zdecydować na jedną z dwóch możliwości. Tak więc albo należy przyjąć, że obowiązkiem sądu, w przypadku zmiany statutu, jest przesłanie organowi nadzoru wyłącznie tekstu jednolitego statutu, uwzględniającego dokonane w nim zmiany (moim zdaniem taki obowiązek właśnie nakłada na Sąd ustawa o fundacjach [art. 9 ust. 2 w zw. z art. 11 ust. 2]), albo też wszystkich dokumentów związanych z dokonanymi zmianami (w jakim jednak celu, skoro organ nadzoru nie jest władny oceniać, czy owe zmiany zostały dokonane zgodnie z obowiązującymi przepisami i statutem fundacji). Nadto, skoro w niektórych tezach poruszana jest ta sama problematyka, wydaje się, że celowym było połączenie ich w jedną całość. Na przykład tezy 6 i 10 komentarza do art. 6, szczególnie zaś tezy 13 do art. 7 i 28 do art. 9. Z treści tezy 13 wynika bowiem ogólnie, że wraz z wnioskiem o wpis [zmianę wpisu] do rejestru nie składa się wzorów podpisów członków zarządu, natomiast z tezy 28, że obowiązek taki dotyczy jedynie fundacji domagających się wpisu do rejestru przedsiębiorców. Są też powtórzenia, na przykład teza 6 komentarza do art. 7 i teza 19 komentarza do art. 9.

Na rozdział IX (s. 273-299) składają się dwa wzorcowe statuty (drugi dostosowany do wymogów ustawy o d.p.p.w.). Co do zasady, zawierają one wszelkie zapisy niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania fundacji, stąd moje uwagi mają w tym przypadku jedynie charakter formalny (w nawiasie kwadratowym podano jednostki redakcyjne drugiego ze wzorcowych statutów, w przypadku gdy nie pokrywają się one z odpowiadającymi im jednostkami pierwszego ze statutów). Tak więc w § 19 ust. 4.1 lepiej było napisać *jeżeli statut nie stanowi inaczej* aniżeli odsyłać do jego § 51 i § 53 [§ 53 i § 55] (*nota bene* powinno być w obydwu statutach § 52 i § 54), skoro również i w innych przypadkach (por. § 32 ust. 2, § 48) statut wymaga innej niż zwykła większość głosów do podjęcia ważnej uchwały. Natomiast w § 23 ust. 2 pkt a i ust. 5, § 24 ust. 1 oraz § 34 ust. 1 i 3 wspomina się o organach, których nie przewiduje statut. Nie do końca również jest jasne (w świetle zapisów § 34 ust. 1, § 35 i § 35), kto jest władny powołać prezesa zarządu. Można było również w jedną jednostkę redakcyjną połączyć

§ 31 i § 32. Co do błędu zawartego w § 49 ust. 4 wzorcowego statutu fundacji ubiegającej się o status organizacji pożytku publicznego por. wyżej s. 388.

Część pierwszą recenzowanej pracy kończy wybór aktów prawnych i orzecznictwa związanych z działalnością fundacji. Jest on kompletny z punktu widzenia tematyki poruszanej w tej części pracy. Niejasny jest dla mnie jedynie powód, dla którego w wyciągu z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 2000 r. w sprawie szczegółowego sposobu prowadzenia rejestrów wchodzących w skład Krajowego Rejestru Sądowego oraz szczegółowej treści wpisów w tych rejestrach pominięto te części oddziału 2 i 4, do których odwołują się na przykład § 102 i § 104 cytowanego rozporządzenia.

Część druga recenzowanej pracy w zamierzeniu Autorów stanowi ma praktyczny przewodnik, jak założyć stowarzyszenie i zredagować jego statut (s. 410). Tę część poprzedza krótkie wprowadzenie (*Od Autorów* [s. 409,410]) oraz wstęp (s. 411-415), zawierający w głównej mierze przedstawienie sytuacji stowarzyszeń na ziemiach polskich przed rokiem 1989. Niestety, jest ono bardzo pobieżne, czego nie usprawiedliwiają nawet założenia, jakie przed recenzowanym opracowaniem postawili sobie Autorzy (por. wyżej). Tak więc brakuje w nim chociażby skrótego przedstawienia przedmiotowego ustawodawstwa państw zaborczych, które do 1932 r. stosowane było na ziemiach polskich. Pamiętać bowiem należy, że po odzyskaniu niepodległości odnośne regulacje zostały tymczasowo utrzymane w mocy, zaś zmiany jakie w nich wprowadzono sprowadzały się głównie do określenia organów polskich jako właściwych do prowadzenia spraw stowarzyszeń. Stąd nie jest do końca prawdziwe stwierdzenie, jakoby po raz pierwszy w Polsce zasady tworzenia stowarzyszeń, tryb ich rejestracji oraz nadzór nad działalnością stowarzyszeń określiło rozporządzenie Prezydenta (z mocą ustawy – mój przyp.) z dnia 27 października 1932 r. Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. Nr 94, poz. 808 ze zm.) [s. 412]. Można było, moim zdaniem, w tej części pracy zamieścić również chociażby krótką wzmiankę na temat powojennych losów wspomnianego wyżej rozporządzenia. Co ciekawe, mimo kilkakrotnej jego nowelizacji określony tamże model stowarzyszeń został niemal

w całości utrzymany przez władze komunistyczne. Restrykcyjna regulacja stowarzyszeń, oparta na rejestrze prowadzonym przez organy administracji państwowej, odpowiadała bowiem ówczesnej koncepcji państwa.

Na merytoryczną część pracy składają się dwa rozdziały. Rozdział I (s. 417-454) podzielony jest na 18 ustępów, w których Autorzy poruszają podstawowe dla omawianej materii zagadnienia. Opracowanie rozpoczyna próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, co to jest stowarzyszenie (s. 417, 418). Następnie omówione zostały rodzaje stowarzyszeń (s. 419) i na kanwie art. 3 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach (tekst jedn. Dz.U. z 2001 r. Nr 79, poz. 855 ze zm.) prawo do zrzeszania się w ujęciu wspomnianej ustawy (dwa ustępy s. 420-422). Ustęp 5 (s. 422-425) poświęcony jest ponownie problematyce związanej z zakresem podmiotowym ustawy. Tym razem krótkiej charakterystyce poddane zostały te organizacje społeczne, które jej nie podlegają. Z kolei w ustępach 6-15 (s. 426-451) zawarte są informacje na temat tworzenia, działalności i likwidacji stowarzyszeń i ich związków, zaś w ustępach 17 i 18 (s. 452-454) omówione zostały zasady udzielania informacji, wydawania odpisów, wyciągów i zaświadczeń z rejestru stowarzyszeń oraz wysokość wpisów i opłat od wniosków dotyczących rejestracji stowarzyszeń. Lektura tej części pracy prowadzi do wniosku, że zasadnicza część rozważań w niej zawartych stanowi (czasami wręcz dosłowne) powtórzenie regulujących daną materię przepisów prawa. Dobry przykład stanowi tutaj ustęp 7 (s. 427-430) dotyczący postępowania rejestrowego. Nadto zawarte w nim informacje nie ułatwią, moim zdaniem, złożenia przez osoby zainteresowane stosownego wniosku do rejestru. Nie wspomniano tam bowiem ani razu, jakie formularze są właściwe w poszczególnych rodzajach spraw związanych z wpisem podmiotu do rejestru (co do niejasnych wywodów na temat opłat sądowych związanych z procesem rejestracji por. niżej). Kolejną rzeczą która razi, jest częste powoływanie nieobowiązujących już regulacji prawnych. Tytułem przykładu na s. 418 wspomina się Kodeks handlowy oraz ustawę o działalności gospodarczej (tę ostatnią również na s. 448). Jeszcze większe zdziwienie budzić może stwierdzenie, że wniosek o rejestrację stowarzyszenia

należy opłacić znaczkami sądowymi w wysokości 500 zł., stosownie do stanu prawnego na dzień 1 stycznia 2001 r. (s. 426). Zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę, że na s. 453 Autorzy stwierdzają (tym razem zgodnie z obowiązującym stanem prawnym), że od wniosku o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego nie pobiera się opłat sądowych, chyba że wniosek dotyczy jednocześnie wpisu do rejestru przedsiębiorców. W tym ostatnim przypadku wysokość wpisu wynosi 1000 zł. Mileczą natomiast na temat opłat za ogłoszenie wpisu w Monitorze Sądowym i Gospodarczym w takim przypadku. Również wskazywanie jedynie miejsca pierwotnej publikacji danego aktu prawnego (bez stosownych informacji na temat jego ewentualnych, późniejszych zmian), skłania do wniosku, że Autorzy bazują jedynie na tekście pierwotnym cytowanych ustaw. Na przykład na s. 442-443 przywołują treść § 116 pkt 8 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 2000 r. w sprawie szczegółowego sposobu prowadzenia rejestrów wchodzących w skład Krajowego Rejestru Sądowego oraz szczegółowej treści wpisów w tych rejestrach, który został skreślony przez § 1 pkt 14 lit. b) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 lutego 2002 r. (Dz.U. Nr 17, poz. 165), zmieniającego cytowane rozporządzenie z dniem 9 marca 2002 r. Niestety trudno jest dokładnie ustalić, z braku stosownej informacji, jaka data została przyjęta jako cezura czasowa w recenzowanej książce (uwaga ta dotyczy również części pierwszej opracowania). Nie stanowi to natomiast problemu dla Autorów, skoro na s. 415 piszą, że ostatnia nowelizacja ustawy Prawo o stowarzyszeniach nastąpiła 27 sierpnia 2000 r. by na s. 453 stwierdzić, że obecnie art. 5 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie dodał do art. 17 ustawy Prawo o stowarzyszeniach ust. 4 (*obecnie* oznacza z dniem 29 czerwca 2003 r. – mój przyp.)

Mając powyższe na uwadze oraz rozmiary niniejszej recenzji, trudno w sposób szczegółowy odnieść się do wszystkich braków merytorycznych, jakimi dotknięta jest ta część pracy. Polemikę utrudnia również lakoniczność wywodów. Po części jest ona usprawiedliwiona charakterem tej części pracy. Niemniej zbyt zdawkowe omówienie pewnych kwestii może być niejednokrotnie dla Czytelnika mylące.

I tak stwierdzenie, że małoletni posiadają prawo do udziału w głosowaniach na walnym zebraniu oraz bierne i czynne prawo wyborcze tylko wówczas, gdy stowarzyszenie zrzesza wyłącznie małoletnich członków (s. 420), nie jest zgodne z prawdą. Art. 3 ust. 3 ustawy Prawo o stowarzyszeniach wspomina w tym kontekście bowiem zrzeszającą wyłącznie osoby małoletnie jednostkę organizacyjną stowarzyszenia (koło, oddział itp.), a nie jednostkę macierzystą. Nadto mowa jest tamże jedynie o biernym i czynnym prawie wyborczym, a więc nie ogólnie o prawie do głosowania na walnych zebraniach członków. Tego rozróżnienia zdają się nie dostrzegać Autorzy. Na s. 433 wymieniają oni bowiem wśród podstawowych praw członkowskich wyłącznie prawo wyborcze bierne i czynne oraz prawo do korzystania z urzędzeń, świadczeń i pomocy organizacyjnej stowarzyszenia. Nie wspominają natomiast o ogólnie przysługującym członkom prawie do głosowania na zebraniach członków stowarzyszenia. Z kolei na s. 439 piszą, że osobom prawnym (członkom wspierającym) przyznaje się najczęściej wszystkie prawa członka zwyczajnego, poza czynnym i biernym prawem wyborczym. Gdyby podzielić takie stanowisko należałoby przyjąć, że członkowie wspierający mogą głosować na przykład w sprawie zmian statutu co jednak, moim zdaniem, stoi w sprzeczności z charakterem tego rodzaju członkostwa. Nie mogę się również zgodzić z kategorycznym stwierdzeniem, jakoby prawo do nadawania godności członka honorowego zastrzeżone było wyłącznie dla zgromadzenia członków (s. 433), zaś prawo do podjęcia uchwały o skreśleniu z listy członków wyłącznie dla zarządu (s. 434). Ponieważ ustawa Prawo o stowarzyszeniach milczy w tej kwestii, odnośne regulacje wynikać będą jedynie ze statutu podmiotu. Nie wykluczone więc, że w poczet członków honorowych przyjmował będzie zarząd, zaś skreślenie z listy członków będzie wynikiem stosownej uchwały zgromadzenia członków. Winno się również wymienić na s. 434 wśród przyczyn utraty członkostwa śmierć członka będącego osobą fizyczną oraz utratę zdolności prawnej przez osobę prawną, będącą członkiem wspierającym, zaś na s. 444 jako jedno z uprawnień organu nadzoru w toku działalności stowarzyszenia, prawo do wypowiedzenia się na temat zmian statutu w terminie 14 dni (art.13 ust. 2 w zw. z art. 21 ustawy

Prawo o stowarzyszeniach). Natomiast ustęp 13 traktujący o majątku stowarzyszenia winno się było uzupełnić o rozważania dotyczące obowiązku sprawozdawczości finansowej stowarzyszeń. Nieprecyzyjne są również wywody na temat obowiązków likwidatora stowarzyszenia (s. 450). Tytułem przykładu, uchwałę o samorozwiązaniu stowarzyszenia dołącza się bowiem do wniosku o otwarcie likwidacji, a nie z wnioskiem o wykreślenie podmiotu z rejestru.

Na kolejny rozdział (mylnie oznaczony jako III) (s. 455-495) składa się skrócony komentarz do ustawy Prawo o stowarzyszeniach. Podobnie jak komentarz do ustawy o fundacjach, stanowi on syntetyczne zestawienie problematyki, która była przedmiotem wcześniejszych rozważań Autorów. Niestety, analogiczne do tych zgłoszonych wyżej pod adresem komentarza do ustawy o fundacjach, będą również w tym przypadku moje uwagi merytoryczne. Przede wszystkim razi lakoniczność pewnych stwierdzeń, zwłaszcza w przypadku, gdy prezentowany przez komentatorów pogląd jest dyskusyjny. Takim jest na przykład ten, zgodnie z którym sąd rejestrowy nie ma prawa oceniać, czy wprowadzone zmiany w statucie są zgodne z dotychczasowym statutem i czy odnośne uchwały zostały prawidłowo podjęte (s. 478). Wydaje się, że w świetle art. 16 w zw. z art. 21 ustawy Prawo o stowarzyszeniach sąd rejestrowy ma jednak prawo badać tryb, w jakim dokonano zmian w statucie, jak również ich zakres. Zbyt pobieżne przedstawienie pewnych kwestii może być również dla Czytelnika mylące. Na przykład stwierdzenie, że do wniosku o rejestrację należy dołączać uwierzytelnione notarialnie wzory podpisów członków zarządu jest prawdziwe, ale tylko wtedy, gdy wniosek dotyczy wpisania podmiotu również do rejestru przedsiębiorców, o czym jednak Komentator nie wspomina (s. 474). Cytowane są również uchylone przepisy (na przykład art. 8 ust. 4 ustawy Prawo o stowarzyszeniach na s. 474) oraz nieobowiązujące akty prawne (na przykład ustawa o działalności gospodarczej na s. 486). Wart podkreślenia jest natomiast fakt powoływania w komentarzu do poszczególnych artykułów ustawy poglądów judykatury (w komentarzu zacytowane zostały w sumie 21 tezy, przy czym w 4 przypadkach nie podano sądu, który wydał powoływane orzeczenie, sygnatury sprawy oraz daty wydania orzeczenia).

Część drugą kończy przedstawienie dwóch wzorcowych statutów (drugi z nich jest właściwy dla stowarzyszeń zamierzających tworzyć jednostki terenowe) oraz wybór orzecznictwa związanego z działalnością stowarzyszeń. Jedyne moje zastrzeżenie budzą tutaj: brak określenia w statucie praw i obowiązków innych, poza zwyczajnymi, przewidzianych tamże kategorii członków, niejednoznaczne określenie sposobu reprezentacji podmiotu w § 32 i § 37 pierwszego ze wzorcowych statutów oraz brak jakichkolwiek postanowień w drugim z prezentowanych statutów, a dotyczących sposobu reprezentacji oddziały stowarzyszenia.

Jest rzeczą normalną, że jak w każdej książce, można w recenzowanej pracy znaleźć pewne usterki formalne. Poniżej wskazuję tylko najistotniejsze z nich. Przede wszystkim razi błędna numeracja rozdziałów w części drugiej (po rozdziale I następuje III i IV co dziwi, zwłaszcza jeżeli zważyć, że rozdziałów jest w sumie trzy; błąd ten występuje również w spisie treści). Nadto, na s. 213 w akapicie 4 brak zakończenia zdania, natomiast na s. 418 jako przykład podaje się *wspomniane wcześniej Stowarzyszenie Budowy Wodociągu w Izabelinie*, chociaż we wcześniejszych rozważaniach nie ma w ogóle mowy o takim podmiocie (na s. 417 mowa jest tylko o Stowarzyszeniu Budowy Pomnika Prezydenta Stefana Starzyńskiego). Dziwić może również zawarcie w rozdziale I stwierdzenia *co omawialiśmy w poprzednich rozdziałach* (s. 441). Autorzy myślą niekiedy art. z § (tak na przykład na s. 443). Nie podają też, o czym już była mowa wyżej, odnośnych informacji na temat cytowanego orzecznictwa (nadtó w jednym przypadku na s. 467 podano co prawda datę i miejsce publikacji lecz nie podano sygnatury sprawy). Moim zdaniem, rozbicie zestawienia aktów prawnych i orzeczeń (s. 402-406) na dwie odrębne jednostki redakcyjne, uczyniłoby ów spis bardziej czytelnym. Dowodem na niedbałą korektę jest również kilkadziesiąt, dostrzeżonych przeze mnie, błędów literowych.

Mając na uwadze wskazane wyżej merytoryczne braki recenzowanej pracy, trudno o jej jednoznaczną ocenę. Będzie ona pozytywna w odniesieniu do części pierwszej opracowania. Podniesione przez mnie uwagi krytyczne mają bowiem w przeważającej mierze charakter marginalny i częściowo dyskusyjny. Natomiast część obejmująca proble-

matykę stowarzyszeń, zwłaszcza zaś rozdział I, może moim zdaniem, stanowić jedynie subsydiarne źródło poznania problematyki związanej ze stosowaniem przepisów ustawy Prawo o stowarzyszeniach.

Tomasz Palmirski*

RENATA ŚWIRGOŃ-SKOK, *Nieruchomość i zasady akcesji według prawa rzymskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2007, ss. 196

Romaniści polscy niezbyt często za przedmiot swoich badań wybierają rzymskie prawo rzeczowe. Problemowi nieruchomości i zasadom akcesji w prawie rzymskim nie zostało poświęcone dotąd żadne opracowanie. Niektóre zagadnienia były jedynie marginalnie poruszone w pracach Anny Pikulskiej¹¹ o strukturze agrarnej, mierniczych i sposobach nabywania własności, Klary Kańskiej i Rafała Mańko¹² o przymulisku i oderwisku, Magdaleny Krasoń¹³ o prawie zabudowy na cudzym gruncie, a także Andrzeja Sokali¹⁴, Marka Kuryłowicza¹⁵,

* Uniwersytet Jagielloński

¹¹ A. PIKULSKA-ROBASZKIEWICZ, 'Agrimensores' – zawód mierniczego w starożytnym Rzymie, «Kwartalnik Historii, Nauki i Techniki» 1988 nr 4; TEJZE, Rzymska struktura agrarna w świetle doktryny 'agrimensores', «AUL» 61 (1994).

¹² K. KAŃSKA, R. MAŃKO, 'Alluvio' i 'mutatio alvei'. Zastosowanie reguł rzymskich w prawie międzynarodowym publicznym, «Studia Iuridica» 42 (2003).

¹³ M. KRASOŃ, Ze studiów nad terminologią źródeł prawa rzymskiego w sprawach opłat za 'superficies', «CPH» 41.1 (1989); TEJZE, Rzymski rodowód regulacji dotyczących budowy na cudzym gruncie, [w:] *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, Katowice 1991; TEJZE, Ochrona 'superficies', «Białostockie studia prawnicze» 1 (1992); TEJZE, *Z badań nad prawami i obowiązkami superficjariusza*, «Białostockie Studia Prawnicze» 2 (1993).

¹⁴ A. SOKALA, Zasada 'superficies solo cedit' w prawie rzymskim, «AUNC» 25 (1987).

¹⁵ M. KURYŁOWICZ, Zasada 'superficies solo cedit' w rozwoju historycznym, [w:]